

Sportowe oblicze muzyki

Rozbiegane palce przemierzające klawiaturę fortepianu przypominają pająka startującego w biegu przez płotki. Może jest to pocieszne porównanie, ale przecież żaden pianista nie rodzi się z tak sprawnymi palcami. Brak odpowiedniego, regularnego treningu (Ba, rozgrzewki!) nie tylko zagraża efektom muzyczno-estetycznym, ale przede wszystkim może powodować dolegliwości zdrowotne. Kontuzje u muzyków też się zdarzają i mogą zagrozić karierze - zupełnie jak u sportowców. A jeśli sport to krew, pot i łzy, to niejeden pianista mógłby założyć 'koszulkę reprezentacji' czy inne... 'barwy klubowe'. Wszystkie te określenia i porównania wydawać się mogą komiczne lub naciągane i oczywiście jak zawsze należy zachować umiar i dystans, ale niezaprzeczalnie coś jest na rzeczy. I pewnie bardziej wiarygodnie zabrzmiałoby to wszystko, gdyby w temacie wypowiedział się pianista - najlepiej taki, który sam chętnie 'kopie w piłkę' pomiędzy pianistycznymi treningami - niż gdy opowiada to skrzypek czy inny radiowy ktoś. Mówiąc jednak całkiem serio - po samym tym wstępie widać, że muzyka ma swoje sportowe oblicze. Związków sportowo-muzycznych tych klasycznych i alternatywnych, poważnych i dowcipnych, będziemy szukać w audycji 'Opolskie klasycznie. Słowem - klasyka!' (DAB+). Stali słuchacze audycji znają już jeden związek muzyczno-sportowy i to w królewsko-mistrzowskich barwach. Chodzi oczywiście o hymn UEFA powiązany z muzyką Georga Friedricha Händla (Händel był pierwszy!), na inaugurację sportowego cyklu w świecie klasyki powrócimy jednak do tych dźwięków...